№ 127 Łódź, Czwartek 11 Maja 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacana ryczałtem. Rok III

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Ceny prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500, na prowincji „ 600, Zagranicą „ 900. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.— reklamy mk. 75.—, nekrologi mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 10 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.



## Obrady Sejmowe.

WARSZAWA, 10. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu między wniesionemi interpelacjami znalazła się interpelacja w sprawie wypłat dla emerytów cywilnych i wojskowych oraz pensyj wdowich i sierocych.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji cztery ustawy, m. in. ustawę z powodu wprowadzenia konwencji berneńskiej dla ochrony dzieł literackich i artystycznych poczem przystąpiono do dalszych

**rozpraw nad ordynacją wyborczą.**

Do art. 9 poseł Fichna (NPR.) zauważył, że sformułowanie tego art. spowodować musi niespodzianki co do składu Sejmu, który nie będzie należytem przedstawicielstwem społeczeństwa.

Poseł Grundbaum (Zjedn. Żyd. uzasadniał poprawkę. ażeby zamiast 408 ustanowiono 415 posłów.

Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) domaga się zwiększenia okręgów wyborczych w Kongresówce i na Pomorzu i wnosi o podniesienie ilości mandatów dla ziemi Wileńskiej.

Ksiądz Lutosławski (N. D.) polemizuje z wywodami posła Niedziałkowskiego.

Poseł Buzek (K.P.K.) widzi sprzeczność między punktami 8 a 4 art. 10 i domaga się odpowiedniej zmiany.

Ksiądz Maciejewski (Nar. Zjedn. Lud.) odpowiada na obraźliwe dla państwa przemówienia posła Grunbauma, charakteryzując je jako demagogiczne i obliczone tylko na wyborców i czyni Grunbaumowi zarzuty, że nie łagodzi antagonizmów, lecz że je jeszcze zaostrza. Polska nigdy nie krzywdziła żydów, a jako dowód tego rzekomego pokrzywdzenia mówca przytacza. że wówczas, kiedy dla katolików obowiązują jeszcze pewne ograniczenia. to prezydent ministrów wniósł ostatnią ustawę o zniesieniu ograniczeń dla żydów. Mówca zbija także twierdzenia, jakoby podczas wyborów do Dumy. Polska szła ręka w rękę z żydami. Żydzi zawsze trzymali przecież z silniejszymi.

Poseł Głąbiński (N. D.) protestuje również przeciwko przemówieniu posła Grunbauma zwróconemu przeciw Państwu Polskiemu. Pos. G. powiedział, że kresy są złączone duchem raczej z Rosją, aniżeli z Polską. Tego powiedzenia nie zniósłby żaden parlament, a jeżeli Sejm polski to znosi, to jest to tylko dowodem jego wielkiej tolerancji!

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów dyskusję przerwano.

Sejm odesłał w końcu do komisji kilka nagłych wniosków.

Następne posiedzenie w czwartek po południu.

## Sytuacja międzynarodowa w Genui.

### Ostatnie przygotowania do odpowiedzi rosyjskiej.

GENUA, 10. (PAT). Dziś po południu delegacja rosyjska przystąpiła do ostatecznego ustalenia tekstu odpowiedzi na memorandum, która ma być zakomunikowana jutro w południe. Z dobrze poinformowanych kół konferencji donoszą, że odpowiedź ta, licząca kilkanaście stronic, o bardzo pojednawczym wstępie, omawia drobiazgowo poszczególne artykuły, odrzuca postanowienia pierwszego artykułu, dotyczącego zobowiązań Rosji do poszanowania status quo politycznego i terytorjalnego innych państw, oraz odmawia przyjęcia w jego obecnej formie art. 7 w sprawie własności prywatnej, proponując powołanie specjalnej komisji mieszanej dla ustalenia nowej redakcji tego artykułu. Pozatem Rosjanie zdaje się odrzucą w swej odpowiedzi postanowienia artykułu 13 memorandum w sprawie zwrotu złota Rumunji, zdeponowanego w Rosji.

Tymczasem w oczekiwaniu odpowiedzi rosyjskiej prowadzone są nadal rozmowy w celu znalezienia formuły uzgodniającej stanowisko franko-belgijskie w sprawie własności prywatnej ze stanowiskiem, ujętem w odnośnym artykule memorandum. Trudnego tego zadania podjął się włoski minister spraw zagranicznych Schanzer, który wręczył dziś delegacji belgijskiej tekst wypracowanej przez się formuły, co do której delegacja belgijska wypowie się w ciągu dnia jutrzejszego.

### Sprawa własności główną trudnością.

GENUA, 10. Włoski minister spraw zagranicznych Schanzer przyjął przedstawiciela „Vossische Zeitung" w Genui i oświadczył, że położenie jest nader krytyczne. Wierzy on jednak w możliwość porozumienia. Koniec konferencji przewiduje on według obecnego stanu rzeczy około 20 maja lub najpóźniej w końcu miesiąca. Sprawa własności przedstawia dla Rosji sprawę zasadniczą, a dla Państw Sprzymierzonych konieczność gospodarczą.

### Watykan nie uznał Sowietów.

WARSZAWA, 10 (A. W.) W prasie europejskiej zjawiła się pogłoska jakoby Watykan uznał Sowiety. Z Rzymu otrzymano wiadomość, zaprzeczającą pogłosce o uznaniu Sowietów de Jure.

### Nowa formuła?

PARYŻ, 10. (PAT). Korespondent Havasa w Genui dowiaduje się, że redakcja nowej formuły, opracowanej przez Schanzera i Jaspara, w sprawie majątków prywatnych obywateli mocarstw sprzymierzonych, ma się zgodzić na nacjonalizację majątków tych obywateli, skonfiskowanych przez sowiety, jednak właścicielom pozostawione byłoby prawo ciągnięcia zysków z tych majątków.

### Pogląd Anglji i Włoch.

(Możliwość dalszych rokowań).

GENUA. 10. W kołach angielskich i włoskich, dobrze poinformowanych już z góry o linjach zasadniczych rosyjskiej odpowiedzi, zdaje się panować zadowolenie. Przewidują tu możliwość dalszych pertraktacyj. Wczoraj rozeszła się tu wiadomość, że udało się Schanzerowi znaleźć formułkę, którą przyjąć będą mogły również Belgja i Francja, czem umożliwione byłoby przyjęcie propozycyj Ententy przez wszystkie mocarstwa.

## Co mówi premjer finlandzki.

HELSINGFORS 10. (PAT). Finlandzki prezydent ministrów, który powrócił z konferencji genueńskiej, przyjął dziennikarzy i oświadczył im, że w Genui wszystkie

**państwa bałtyckie współpracowały w ścisłem porozumieniu.**

Na zapytanie, dotyczące stanowiska Finlandji do Polski i Litwy, zapewnił prezydent ministrów, że.

**Finlandja, Estonja i Łotwa zachowają w sprawie wileńskiej ścisłą neutralność.**

Na interpelację w sprawie uchwał konferencji warszawskiej, udzieli odpowiedzi w parlamencie w przyszłym tygodniu.

### Bez kompromisów!

PARYŻ 10. (PAT). Havas. — Rada ministrów zatwierdziła przesłane przez Poincarégo instrukcje dla delegacji francuskiej w Genui i postanowiła nie zgodzić się na żadne rokowania w wypadku wysunięcia formuły kompromisowej w stosunku do art. 7 memorandum. Przyjęty być może tylko ścisły tekst zabezpieczający w zupełności prawa własności prywatnej obywateli francuskich. Jeżeliby Belgja zgodziła się na nową formułę, Francja przyjęłaby ją również, jednak pod warunkiem, że będzie zupełnie zadowalająco rozstrzygać sprawy uważane przez Francję za podstawowe.

### Punkt widzenia Belgji.

WARSZAWA, 10. (wł.) Poselstwo belgijskie w Warszawie ogłosiło następujący komunikat:

Wobec sprawozdań opublikowanych w prasie co do stanowiska Belgji w Genui, Poselstwo Belgijskie, pragnąc dokładnie określić punkt widzenia Rządu Belgijskiego, ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Delegacja belgijska na Konferencji w Genui nie mogła w żaden sposób dopuścić możności dla Rządu Sowietów wydania dekretów o konfiskacie majątków bez rzeczywistego i właściwego zapłacenia.

Delegacja belgijska odmówiła podpisania memorandum, które dopuszczało zapłacenie w bonach w razie niemożliwości zwrotu. Delegacja bowiem sądziła, że niemożliwość zwrotu musi być istotna, a nie wynikająca z dekretów sowieckich, gdyż taki system pozwoliłby na konfiskatę majątków w zamian za bony bezwartościowe.

Oprócz potrzeby zachowania nietykalną zasady własności prywatnej, Rząd belgijski jest tego zdania, iż wszelkie porozumienie międzynarodowe, któreby nie przywróciło zaufania klasom kapitalistycznym całego świata, uniemożliwi samo przez się zebranie kapitałów niezbędnych do odbudowy ekonomicznej Rosji.

### Przyjaźń anglo-francuska.

LONDYN, 10 (PAT.) Z inicjatywy Klubu Kawalerów okrągłego stołu liczne grono wybitnych osobistości ze świata arystokracji, armji, marynarki, kleru, parlamentu, przemysłu, nauki i sztuki urządziło wczoraj wieczór serdeczną manifestację wierności dla przymierza francuskiego u ambasadora francuskiego Saint Aulair'a.

### Genua a Górny Śląsk.

GENUA, 10 (PAT). W ostatnich dniach w niektórych dziennikach zagranicznych, jak również w pewnych pismach niemieckich, pojawiła się wiadomość o możliwości poruszenia w Genui sprawy G. Śląska. Wobec tego stwierdzić należy, że według informacji ze strony miarodajnej, podobna możliwość jest oczywiście najzupełniej wykluczona, ponieważ sprawa G. Śląska jest ostatecznie załatwioną i nie może być przedmiotem jakichkolwiek dyskusyj międzynarodowych. W kołach konferencji wiadomość ta jest traktowana wyłącznie

jako bezpodstawna i tendencyjna pogłoska.

### Niemcy przeciwko sankcjom finansowym.

BERLIN, 10. (PAT). Odpowiedź rządu Rzeszy pod adresem komisji odszkodowawczej jest już gotowa. Nota niemiecka podnosi gotowość Niemiec do sprowadzenia budżetu do równowagi, odrzuca natomiast żądanie komisji zaprowadzenia nowych podatków w wysokości 60 miljardów marek i sprawę kontroli finansów.

## Z Komisyj Sejmowych

WARSZAWA, 10 (A. W.) Komisja rolna po dyskusji nad sprawozdaniem rządu w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich wyłoniła dwie podkomisje: 1 dla rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w czasie dyskusji, 2 dla zbadania warunków osadnictwa na kresach.

Komisja prawnicza obradowała nad wnioskiem posła Liebermana o zniesienie odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa popełnione z chęci zysków. Obecny na posiedzeniu minister Sosnkowski oświadczył, że stosunki armji nie pozwalają jeszcze na ostateczne zniesienie tej ustawy, wobec czego wniósł, aby karę śmierci za przestępstwa, popełnione z chęci zysku utrzymać jeszcze do końca b. r. Komisja przychyliła się do wniosku ministra.

## Polityka polska.

### Z życia N. P. R. w Wielkopolsce.

POZNAN, 10 (A. W.) Z dniem dzisiejszym kierownictwo dziennika „Prawdy“, tutejszego organu Narodowej Partji Robotniczej objął p. Stanisław Lonartowicz.

# Przed objęciem Śląska.

### Podpisanie układu -- 15 maja.

WARSZAWA, 10 (A. W.) Podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie Górnego Śląska ma nastąpić 15 maja, a zaś ratyfikacja traktatu winna być dokonana 2 tygodnie później. W tên sposób objęcia polskiej części Górnego Śląska należy oczekiwać w pierwszej połowie czerwca.

### Przygotowania.

KATOWICE 10. (PAT). „Goniec Śląski“ donosi, że komisja międzysojusznicza w Opolu postanowiła dopuścić do celów informacyjnych delegatów urzędników polskich również i do udziału administracyjno-prawniczego na obszarze G. Śląska przyznanym Polsce. Delegaci urzędników polskich będą mogli wejść do starostw i policji państwowej, jednakowoż bez prawa decyzji w poszczególnych sprawach.

### Ujęcie szpiega bolszewickiego.

*(Od własnego koresp.).*

LWÓW, 10. W tych dniach ujęto tu niebezpiecznego szpiega bolszewickiego, ktory należy do najgroźniejszych typów, jakie działały na terytorjum Małopolski.

Znaleziono przy nim około 10 miljonów marek oraz walutę obcą, otrzymaną od szpiegowskiej centrali w Kijowie na „akcję“.

Władzom polskim wpadły również w ręce tajne instrukcje oraz spis zadań, jakie miał wykonać aresztowany, wreszcie notatki, tyczące się rozmieszczenia naszych wojsk. Nazwisko szpiega trzymane jest na razie w tajemnicy.

### Katastrofa kolejowa.

*(Od własnego koresp.).*

LWÓW, 10. Nocy ubiegłej pomiędzy stacjami Monasterzyska — Jeziorzany nastąpiło spotkanie dwóch pociągów towarowych nr. 1834 i 1837. Cztery osoby obsługi pociągowej ranne. Dwa parowozy uszkodzone, dwa wagony rozbite, kilka wykolejonych. Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

### Pościg za atamanem Czortem.

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 10. Pościg za bandą atamana Czorta rozwija się planowo w dalszym ciągu.

Obława prowadzona jest na szerokiej przestrzeni i w dniu dzisiejszym osaczyła szczelnie tę część Puszczy Białowieskiej, w której znaleźli schronienie uzbrojeni bandyci.

Ujęcie atamana Czorta ma być już kwestją najbliższych kilku godzin.

Jak informują „Pracę“ ze sfer miarodajnych, podpalenie lasu podczas przejazdu pociągu z ministrami do Wilna, miało na celu protest przeciwko polityce leśnej miejscowych władz.

Ataman Czort zostawił w budce dróżnika list, adresowany do zarządu lasów, w którym potępia jego politykę i na znak protestu oświadcza, iż zarządził wzniecenie pożaru.

WARSZAWA, 10. Generał Bałachowicz ogłosił list, protestujący przeciwko akcji atamana Czorta i oświadczający, że generał Bałachowicz nie ma z Czortem nic wspólnego.

### Olbrzymi strajk w Czechosłowacji.

PRAGA. 10. (PAT). Wobec lokautu robotników, którzy dotychczas nie przyłączyli się do strajku, strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerzył się na 57 zakładów. Zakłady „Skoda“ zawiesiły pracę. Delegaci związków i syndykatów zwrócili się do przedstawicieli rządu z prośbą o interwencję. Ministrowie obiecali poparcie żądań robotniczych.

### Jak banki pomagają do wzrostu drożyzny.

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 10. Jak się dowiaduje „Praca“ Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną wezwał na 11 maja, na dziś, konferencję przedstawicieli banków z Małopolski, Poznańskiego i byłej Kongresówki w sprawie uregulowania sposobów udzielania kredytów przez banki pod zastaw towarów.

Banki udzielają kredytów pod zastaw towarów, zastrzegając sobie znaczny udział z zysków przy sprzedaży tych towarów. Ten sposób kredytowania wpływa bezsprzecznie na wzmaganie się drożyzny.

Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną pragnie ostatecznie położyć kres tego rodzaju akcjom finansowym.

### Komedja „sądu“.

WIEDEN 10. (PAT). Korespondent Agencji Rosta dowiaduje się z Moskwy: Dziś rozpoczął się w Moskwie proces przeciwko przedstawicielom duchowieństwa z powodu agitacji przeciw wydaniu kosztowności kościelnych na rzecz głodujących. Po odczytaniu aktu oskarżenia, publiczność zażądała energicznie, aby patrjarcha Tichon i arcybiskup Nikander zostali postawieni przed sąd ludowy z powodu kontrrewolucyjnego zachowania się i oporu przeciw oddaniu kosztowności kościelnych.

Po naradach sąd przysięgły uchwalił zgodzić się na wniosek publiczności.

### Warsztaty kolejowe w ogniu.

(Straty wynoszą przeszło pół miljarda marek).

*(Od własnego koresp.).*

ŁAPY, 10. Dziś w nocy spaliły się jedne z największych warsztatów wagonów w Polsce.

Pożar wybuchł w położonym w pobliżu stacji Łapy tartaku i wskutek wichru przeniósł się na warsztaty, które spłonęły ze wszystkiem, co się w nich znajdowało. Sprowadzona specjalnym pociągiem straż z Białegostoku zdołała dopiero po ośmiogodzinnych nadludzkich wysiłkach umiejscowić rozszalały żywioł.

Według doraźnych obliczeń, straty wynoszą przeszło pół miljarda marek.

## Z giełdy warszawskiej.

| | | |
|---|---|---|
| Notowano: | Dolary | 3975.— |
| | Marki niem. | 14.— |
| | Franki franc. | 365.— |

## Gwałtowne trzęsienie ziemi w Japonji.

W Tokio są duże straty materjalne i w ludziach.

Japonja jest krainą gór i niewygasłych wulkanów. Trzęsienie ziemi na wyspach japońskich jest dość częstem zjawiskiem. Jak doniosły depesze przed paru dniami Tokio nawiedzone zostało nowem trzęsieniem, spowodowanem wybuchami wulkanu. Domy miejskie i zabudowania oraz urządzenia kolejowe uległy znacznym uszkodzeniom. Były także liczne ofiary w ludziach, przeważnie japończykach. Trzęsienie wywołane było wybuchami gwałtownemi wulkanu Asamayama. Wybuchy te miały tak gwałtowny przebieg, jakiego Japonja od wielu lat nie widziała. Trwały one około piętnastu minut. Wspaniale urządzona Wystawa Pokojowa, która w chwili obecnej odbywa się w Tokjo, została prawie całkowicie zniszczona. Wszystkie szyby popękały, również i eksponaty, które mieściły się w gmachu wystawy zostały w większej części uszkodzone.

Niemniej gwałtowny przebieg miało owo trzęsienie i w Yokohamie. Najbardziej poszkodowaną została dzielnica chińska. Kanalizacja miejska i wodociągi zostały kompletnie zrujnowane.

## Aresztowanie komunistów w Radomiu.

(Nastąpiło ono na pełnem posiedzeniu komitetu).

Aresztowani w Radomiu dnia 22-go kwietnia członkowie komitetu okręgowego partji komunistycznej w liczbie 5 osób zostali przesłani prokuratorowi.

Aresztowanie komunistów nastąpiło w czasie posiedzenia komitetu.

W ręce policji wpadły materjały instrukcyjne, świeżo nadesłane z Moskwy.

Proces odbędzie się w Radomiu.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Dawid Weinkraub, Izrael Weltman, Lejzor Pencer, Icek Spojzman, Józef Klementowicz.

## Morderstwa polityczne w Niemczech.

(Ta gorączka krwiożercza grasuje teraz także i w Berlinie).

Według zeznań kilku świadków, w Berlinie, w nocy z dnia 21 na 22 kwietnia dwóch mężczyzn wrzuciło z mostu „Sierot“ do Sprewy ciało kobiety.

Jak pisze „Lokalanzeiger“, ta zbrodnia pozostaje w związku z rozstrzelaniem młodego człowieka przy ul. Saskiej. Prawdopodobnie obu tych zbrodni dokonano na tle politycznem.

Zabity młodzieniec uważany był widocznie za szpiega przez partję krańcowych lewicowców. Z tej samej przyczyny dokonano zbrodni z mostu „Sierot“.

## Śmiała wyprawa Anglików na górę Ewerest w Himalajach

Głośna wyprawa naukowa Anglików pod kierunkiem znanego podróżnika, generała Bruce'a, rozpoczęta została dnia pierwszego kwietnia. Ekspedycja jest doskonale zaoptrzona w środki techniczne, spożywcze i transportowe. Nadto generał Bruce zaopatrzony jest w radjostację, wysyłającą stałe komunikaty z przebiegu podróży. Pod datą 12 kwietnia gen. Bruce nadesłał radjodepeszę z Ewerestu, w której donosi, że gros karawany dotarł już do punktu Khampa-Dzong. Wierzchołek ten, leżący na wysokości 5000 metrów, przebyto od poprzedniego postoju w ciągu trzech dni. Droga przebyta wyniosła 95 kilometrów z wysokości 3450 do 5000 metrów. Jest to drugi z rzędu etap i postój. Był on wyjątkowo trudny i ciężki. Ekspedycja na każdym etapie musi zmieniać swój materjał pociągowy, przeznaczony do transportowania bagażów i materjałów. Ogółem ilość zwierząt jucznych wynosiła 320 sztuk, przeważnie wołów, mułów i górskich osłów. Zwierzęta te z trudem tylko mogą się przystosować do ciągłej zmiany klimatu i atmosfery. Szybko się wyczerpują.

## Kradzież 4 miljonów marek.

(Telef. z Warszawy).

Do mieszkania Horsza Mińkowskiego w Warszawie, właściciela hurtowej sprzedaży wyrobów tytuniowych, przyszedł o godzinie 8 wiecz. jakiś młody mężczyzna, podający się za Hirszteina, kupca z Wilna, i oświadczył domownikom, że pragnie się widzieć z Mińkowskim, gdyż ma do nawiązania z nim pewną tranzakcję handlową. Gdy nadszedł Mińkowski, rzekomy kupiec długo z nim rozmawiał, prosił o pokazanie prób cygar i papierosów i wreszcie oświadczywszy, że nazajutrz zrobi u niego zamówienie na 2 miljony marek, wyszedł wraz z Mińkowskim, który miał do załatwienia interes na mieście. W niespełna 10 minut potem, gdy w mieszkaniu była tylko bratanka M., 18-letnia dziewczynka, znowu przyszedł ów rzekomy kupiec z Wilna. Oświadczywszy, że będzie czekał na Mińkowskiego, poprosił dziewczynkę o szklankę herbaty.— Pozostawiony sam w pokoju „kupiec“ otworzył wytrychem lub dobranym kluczem szufladę w szafie, skąd skradł 4 miljony marek w banknotach 1000 i 5000 markowych i nie pijąc już zamówionej herbaty, wyszedł. Za ujęcie pomysłowego złodzieja wraz z łupem Mińkowski przeznacza pół miljona marek nagrody.

## Szmuglerka srebra.

Wywiadowca brygady obserwacyjnej urzędu śledczego Bolesław Obrębski, będąc dyżurnym na dworcu głównym w Warszawie zatrzymał podejrzaną kobietę, która w I komisarjacie kolejowym podała się za Jurę Rajchową, stałą mieszkankę Będzina. W walizce zatrzymanej znaleziono 27 i pół funta marek w srebrze. W drodze do urzędu śledczego Rajchowa proponowała wywiadowcy duże wynagrodzenie za zwolnienie jej. Badana przez komisarza p. Dobieckiego Rajchowa oświadczyła, że wspomniane srebro jest to spadek po dziadku jej i że doręczył go szwagier jej, lecz nazwiska i adresu jego nie umiała wskazać. Gdy zatrzymanej oświadczono, że zajmuje się szmuglem srebra, Rajchowa oświadczyła, że to nie prawda, gdyż wtedy to inaczej by nosiła pieniądze. Podczas osobistej rewizji przez wywiadowczynię znaleziono na Rajchowej pod halką w talji pas płócienny w formie długiego ciężkiego worka, który zawierał jeszcze 28 i pół funta grubego srebrnego bilonu marek niemieckich. Wynikiem obserwacji nad Rajchową było zatrzymanie jeszcze Mosiaka Juskiewicza, który podczas badania przyznał się, że srebro kupił od nieznanych mu żydów, w celu spekulacji.

### Zjazd delegatów NPR-u podokręgu łódzkiego.

W dniu 14 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 11 rano punktualnie, w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się Zjazd delegatów NPR-u podokręgu łódzkiego. Obowiązani są przybyć delegaci z następujących filji: Ruda Pabjanicka, Konstantynów, Aleksandrów, Brzeziny i Koluszki. Z innych pomniejszych miejscowości w obrębie wyżej wskazanych, gdzie są tylko pojedyńczy członkowie Organizacji, pożądany jest udział takowych w charakterze gości. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

# Stracone zachody.

Sumienny i bezstronny kronikarz konferencji genueńskiej, która miała być najważniejszem wydarzeniem światowem od czasów Wersalu, nie może nazwać jej inaczej, jak nieprzerwanym łańcuchem przesileń, szeregiem komplikujących i gmatwających się wzajemnie konfliktów i nieporozumień. Zgromadzenie genueńskie poczęło obradować pod złemi auspicjami: już gwałtowna polemika pomiędzy p. Cziczerinem a p. Barthou w sprawie rozbrojenia na inauguracyjnem posiedzeniu plenarnem świadczyła o utajonych w łonie dostojnego zjazdu dyplomatycznego siłach destrukcji i niezgody. Rozbieżności były zbyt wielkie, egoizmy zbyt ostre; poza sakramentalnemi formułkami odbudowy i pacyfikacji Europy kryły się zamiary ukryte—indywidualne i grupowe—niemal wszystkich zgromadzonych 34 państw.

. Dziś już rzec można, że konferencja genueńska przeżyła dni swoje. Rozpaczliwe wysiłki, czynione przez p. Lloyda George'a i jego najbliższych w celu zgalwanizowania zapadającego w sen niemocy i bezwładu zgromadzenia, nie dają wyników. Żadna szarpanina nie ułatwi wyjścia z ślepej ulicy rozczarowań i zawodów, w którą nieopatrznie zapuścili się genueńscy turyści pod przewodem angielskiego pasterza. Ekonomiczne wybitnie hasła, pod któremi zwoływało zjazd międzynarodowy, zbladły, zzarzały, rozpłynęły się niemal w ognu spraw i namiętności politycznych. Te ostatnie wysunęły się na plan pierwszy, zaćmiewając wszysko inne, zaś drobiazgi gospodarcze, opracowane i przyjęte przez poszczególne podkomisje są właściwie tyko szczegółkami bez znaczenia, są tylko jakiemś „Einleitung zur Einuehrung“ (wstępem do przedmowy), jak się obrazowo wyraził ktoś z publicystów polskich.

Relacje telegraficzne i dziennikarskie z Genui tchną jakąś bezbrzeżną pustką, nudą i pesymizmem. Czyta się to wszystko jak suche sprawozdanie z jakiegoś nieciekawego zjazdu zasuszonych mumij akademickich. Jeśli się dzieje w Genui coś interesującego (a dzieje się niewątpliwie), to tylko za kulisami, w konspiracji, w zaciszoych apartamentach eleganckich hoteli i nadmorskich rezydencyj. Ale te rzeczy ciekawe i szczegóły pikantne uchodzą oka i ucha kilkuset sprawozdawców dziennikarskich. Pozostaje trudny do przełknięcia codzienny tasiemiec wiadomości, wypchany bezwartościową sieczką i niestrawnemi okruchami z bankietowych stołów. Trudno z takich elementów budować—prawdę. Można się jej raczej—domyślać.

W chwili, gdy to piszemy, delegacja sowiecka nie udzieliła jeszcze odpowiedzi na memorandum sprzymierzonych. Małe są widoki dojścia do porozumienia, o czem świadczy chociażby odjazd znacznej części kolegów p. Cziczerina do Berlina. W atmosferze nadszprewiańskiej czuć się będą bezwątpienia lepiej, niż nad lazurową zatoką Genui. P. Barthou powrócił wprawdzie z Paryża, ale bez widocznej skłonności do ustępstw i kompromisów. Przeciwnie węzły solidarności państwowej Francji i Belgji, opartej nietylko na wspólności interesów, ale bardziej na wyczuciu wspólnego — niebezpieczeństwa, zacieśniają się w sposób, zamykający furtkę porozumienia. Premjer angielski, atakowany coraz silniej przez znaczną część najpoważniejszej prasy londyńskiej, daremnie miota dość nieprzyzwoite pogróżki pod adresem opornych „sprzymierzeńców“. P. Skirmunt preparuje plastry łagodzące, i — niechcąc dopuścić do formalnego zerwania obrad—proponuje zawiesić rokowania z sowietami; tymczasem zaś komisja międzynarodowa miałaby zbadać możliwości gospodarcze Rosji i ustalić ostatecznie gwarancje, jakich należałoby od niej zażądać wzamian za kredyty i pomoc w odbudowie. Wszystko ma się zacząć znowu od początku, aby nie doprowadzić do żadnego końca. Bo nie może być tego końca w obecnej konjunkturze, gdy Rosja i Niemcy znajdują cichych popleczników w łonie tych, którzy do r. 1918 wspólnie pracowali nad przebudową stosunków światowych, wyrywając kły pruskiemu militaryzmowi i stawiając tamy idącej ze wschodu czerwonej zarazie.

Czasy się zmieniają... Na firmamencie europejskim zaczynają błyszczeć nowe konstelacje polityczne. Około idącej na podbój straconych rynków Anglji grupują się coraz bliżej, coraz ściślej Włochy, Niemcy, Sowiety. Po przeciwległej stronie pozostają: Francja i Belgja. Ameryka wycofała się ze spraw starego świata, Japonja oscyluje od wypadku do wypadku, w sprawie rosyjskiej zachowując zresztą wielką rezerwę w stosunku do rządu sowietów.

Niewątpliwie konferencja genueńska przyspieszy moment, gdy Polska stanie przed koniecznością decyzji i wyboru. Trudno bowiem będzie usiedzieć długo na dwóch stołkach. Polska musi znaleźć sobie właściwe miejsce, nasza polityka zewnętrzna — odpowiednie łożysko. Nie sądzimy, by łożysko to wybiegać miało aż poza granice kontynentu. Londyńskie mgły wybitnie nam nie służą, a połów w mętnych falach nie dla każdego jest miłem i korzystnem zajęciem...

B. D.

# Błyskotki i świecidełka.

Najniepotrzebniej w świecie niby demokratyczna i republikańska Polska wynalazła sobie błyszczące zabawki w postaci orderów, któremi umyśliła obdarzać swych zasłużonych obywateli.

Ba, gdyby istotnie obdarzała zasłużonych—może pomysł podobny dałby się jakoś pogodzić z wymaganiami wieku dwudziestego. Ale niestety—władza, wprowadzająca w Polsce ordery, zamierzała ugłaskać endeków przez obsadzenie nimi kapituł orderów: jakgdyby najbardziej zasłużeni względem niepodległej Polski byli endecy, którzy nawet mówić sobie o niepodległości nie pozwalali, dopóki istniał carat, a w Polsce niepodległej są najdestrukcyjnieszym, głupio opozycyjnym elementem!

Rozdając błyskotki endekom, władza nie orjentowała się w tej wielkiej prawdzie, że chamstwo duchowe korzy się tylko przed mocną pięścią — ale na głaskanie reaguje zębami. Rezultat został osiągnięty zgoła nieoczekiwany: oto, gdy rząd wystąpił z wnioskiem o nadanie orderów szeregowi kandydatów, kapituła jednego z orderów poczęła oceniać tych kandydatów według ich poglądów politycznych. Kandydaci, podejrzani o przekonania nieendeckie, zostali odrzuceni. Rząd listy kandydatów powycofywał—stał się skandal.

Teraz widać już wyraźnie, że ordery będą zdobiły w Polsce piersi nie tych, którzy się czemkolwiek dobrem zaznaczą, ale tych, którzy będą posiadali przyjaciół politycznych w kapitule. Kawalerowie pewnego orderu nie będą stanowili zastępu ludzi zasłużonych, lecz zwartą klikę ludzi wzajemnie się popierających, o wyraźnem zabarwieniu politycznem. Będzie więc klika pod firmą „Polonia restituta“, będzie pod „Orłem Białym“.

Wobec wyraźnie zarysowywującycn się w przyszłości klik takich — jedyna rada rozsądna brzmieć musi: wrzucić błyskotki do kosza, albo pozostawić je tylko dla ozdoby choinek w okresie Bożego Narodzenia, zaś członków kapituł zapędzić do pożytecznej pracy.

Ponieważ jednak rady rozsądne w Polsce nie mają pokupu, więc udzielę rad innych, które może przez czytelników „Pracy“ nie zostaną potraktowane dostatecznie poważnie, ale które w sferach miarodajnych spotkają się zapewne z posłuchem.

A więc czy nie należałoby rozdawać orderów według klucza partyjnego, jak naprzykład rozdawane są miejsca w komisjach sejmowych? Każda partja dostawałaby corocznie do rozdania tyle orderów, ileby na nią przypadało, stosownie do siły posiadanych wpływów.

Komuby się zaś ten sposób nie podobał, ten może zgodzi się na następujące rozwiązanie sprawy: oto obok istniejącej już kapituły endeckiej jakiegoś orderu założyć trzeba cały szereg innych kapituł — po jednej dla każdej z istniejących partyj. Każda kapituła mogłaby w

IGNACY RADLICKI.

# Stan obecny wychodźtwa polskiego na Zachodzie Niemiec.

Zagadnienia reemigracji wychodźtwa polskiego z Westfalji i Nadrenji do kraju winno się wysunąć na przodujące miejsce naszej polityki wewnętrznej. Śmiem twierdzić, iż poza sprawą granic Państwa Polskiego i związanych z tem zagadnień ostatecznego uregulowania stosunków na Górnym Śląsku, sprawy Wileńszczyzny, Wschodniej Małopolski—kwestja emigracji stanąć winna na czele innych zagadnień.

Nietylko względy polityczne, wypływająca z § 91 traktatu wersalskiego, ale i względy natury gospodarczej skłonić powinny rząd polski do podjęcia natychmiastowej akcji.

Ponieważ:

## I. Robotnik polski na Zachodzie Niemiec jest niesłychanie pracowity.

Kwestja rozszerzenia poczucia obowiązku pracy wśród robotników polskich, aby wzmocnić produkcyjność własnego kraju, przedstawia niesłychanie doniosłe znaczenie. Ekonomja wykazuje jaka kolosalna różnica istnieje między intensywnością pracy wśród różnych narodów. Przed wojną obliczono, że w kopalniach Uralu pracuje 142,486 robotników, gdy ta sama wydajność pracy mogłaby być osiągnięta przy udziale 11,165 robotników angielskich. Na 1 górnika w St. Zjednoczonych przypadło z górą po 100 tys kilogr. wydobytego węgla rocznie, natomiast w Rosji 26 tys. kilogr.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wydajność robotnika na Zachodzie Niemiec zwłaszcza w hutach (tylko z powodu lepszej organizacji pracy i lepszych urządzeń technicznych — przyp. Redakcji) w porównaniu do wydajności robotników polskich jest większa.

Nakazem polskiej polityki przemysłowej jest dbanie o wzmocnienie produkcji przez intensywność pracy. Sprowadzenie wychodźtwa do kraju przyniesie pod tym względem pożądane rezultaty.

## II. Robotnik polski na Zachodzie Niemiec posiada wielki zmysł oszczędnościowy.

Prawie wszyscy robotnicy w drujący z gniazd rodzinnych na Zachód liczyli się z powrotem do kraju. Szli, aby zdobyć pieniądze na kupno roli w stronach ojczystych. Dowodem oszczędności było nadzwyczajne powodzenie banków. Bank przemysłowców w Oberhausen, oraz Bank Robotników ze swemi licznemi filiami przesyłał miljony marek rocznie do kraju.

Spadek waluty polskiej w ostatnich dwóch latach powoduje zanikanie w społeczeństwie tej tak doniosłej w życiu państwa cechy; jakkolwiek robotnik polski w kraju nie zawsze mógł sobie coś zaoszczędzić, a ten nawet, który chciał lub mógł coś odłożyć, źle na tem wychodził.

Mimo to tę dodatnią cechę—tj. oszczędność należy rozszerzać, a najlepszą rzeczą jest żywy przykład, jakiby dawali wychodźcy sprowadzeni do kraju.

## III. Robotnik polski na Zachodzie Niemiec jest bardzo kulturalny.

Wzorując się na wyższych potrzebach robotników niemieckich, mimo swej skrzętnej oszczędności, musiał się tam robotnik polski zagospodarować i żyć przyzwoicie. Przeciętny górnik zajmuje mieszkanie, złożone z trzech pokoi, posiada przy domu ogródek, a gospodarstwo domowe tak urządzono, iż niejednokrotnie otrzymywał na wystawach hygienicznych nagrody.

## IV. Robotnik polski na Zachodzie Niemiec jest uspołeczniony.

Niema Polaka w Westfalji i Nadrenji, któryby nie należał przynajmniej do jednego stowarzyszenia. Liczba stowarzyszeń dochodzi do niespotykanej liczby na takiem terytorjum. Poczynając od różnych organizacyj młodzieży męskiej i żeńskiej, organizacyj kościelnych, oświatowych, kulturalnych, gimnastycznych, gospodarczych i politycznych bardzo czynny udział biorą w ogólnych radach załogowych po kopalniach i fabrykach, oraz radach miejskich. Dość wspomnieć, że na samym Zachodzie wychodzą dwa dzienniki „Wiarus Polski“ i „Narodowiec“, oraz pisma tygodniowe i miesięczniki.

## V. Robotnik polski na Zachodzie Niemiec jest obywatelem lojalnym.

A to dzięki przebywaniu w państwie, wktórem mimo wszystkie jego wady—jak militaryzm, buta i inne—była z pedantyczną ścisłością przestrzegana litera prawa porządku prawnego i władzy. Przy naszej łatwości krytykowania, element ten dodatnio wpłynąłby na otoczenie.

## VI. Robotnik polski na Zachodzie Niemiec jest głębokim polskim patrjotą.

Otoczony żywiołem obcym, instynktownie szukał oparcia o kulturę polską. Czując okazywaną mu przez Niemców wyższość społeczną, żył świetlaną wiarą w wyższość duchową narodu polskiego i jego idealne dążenia. To też Polskę — którą może przeidealizował, kocha tak serdecznem, szczerem uczuciem, jakie rzadko się spotyka w samej Polsce.

Zmuszeni warunkami ekonomicznemi, jakie się wytworzyły w obecnem województwie poznańskiem i pomorskiem w latach 1870—1890, jak również osławionemi ustawami antypolskiemi, a w szczególności ustawą osadniczą, liczni robotnicy rolni i drobni zagrodnicy udawali się na Zachód Niemiec do przemysłowych okolic Westfalji i Nadrenji. Nęciła ich tam łatwość zdobycia pracy, wyższe zarobki, jak również ogólne warunki życiowe i gospodarcze.

Liczba emigrantów przed wojną stale wzrastała i według urzędowego spisu doszła w r. 1910

w Westfalji do 182,507
w Nadrenji do 71,695

ogółem 254,202

Jeżeli jednak do tej liczby doliczymy t. zw. dwujęzycznych—to można śmiało przyjąć, że ogółem Polaków było przeszło 280 tys.

(d. c. n.)

nieograniczonej ilości rozdawać na wszystkie strony ordery.

Byłaby to reforma bardzo demokratyczna, bo wkrótce wszyscy partyjnicy błyszczeliby orderami, a ordery te miałyby taką wartość, jaką przywiązywaliby do nich sporządzający je jubilerowie; wartość ta byłaby jednak dość wysoka, bo jubilerowie nie pominęliby sposobności pociągnięcia paseczka. Na rogach ulic widniałyby afisze agitacyjne, przyznające taki lub inny order za wstąpienie do partji; za przejście z jednej partji do drugiej, ta druga partja przyznawałaby wyższy stopień posiadanego już orderu.

Obawiam się jednak, że żadna z moich propozycyj nie zostanie przyjęta wskutek niedojścia do sfer miarodajnych, które wogóle starają się czytywać jaknajmniej. Wszystko więc może pozostać, jak dotychczas.

W tym wypadku niebawem poczną zapewne występować kapituły z wnioskami, prowadzącemi do ostatecznego uchwalenia stanu obecnego. Wnioski te będą zmierzały w kierunku wprowadzenia do statutów orderowych zmian, któreby zmuszały każdego kawalera orderu, sprzeniewierzającego się endecji, do zwrotu posiadanego orderu kapitule, zapłacenia stosownej grzywny, i któreby jeszcze piętnowały go na całe życie.

*St. Kret.*

## Na marginesie chwili.

### Tragifarsa pochodowa.

Przed 3 maja PPS-owcy różnemi mniej lub więcej brudnemi sztuczkami starali się odciągnąć robotników łódzkich od NPR-owskiego pochodu 3 maja. Tym panom mniejszą przykrość sprawiłyby tłumy robotników w ND-eckim pochodzie 3 maja, aniżeli w naszym. Na umartwienie PPS. proletarjat łódzki dobitnie wskazał z kim chce iść i z kim manifestować, występując w sprawnym kilkudziesięciotysiącznym pochodzie N.P.R-owskim. Łódzki OKR. pepesowski rozstawił się wzdłuż Piotrkowskiej ulicy i liczył, liczył NPR-owców, ale z braku odpowiednich zdolności do rachunków do końca doliczyć się nie mógł i niejednokrotnie... musiał liczyć od początku. Tem się tłomaczy, że naliczył tylko kilka tysięcy.

Zmija PPS-owska syczy w gadzinowym „Łodzianinie“ i nie zapomina o ulubionych bajeczkach na temat „militaryzacji kolei“, łżąc przytem co się zmieści. Tylko nie mająca nic do stracenia banda bankrutów politycznych po tem, gdy pierwszy raz w Polsce Niepodległej w d. 6 stycznia roku 1919 stan wyjątkowy wprowadził rząd tow. Jędrzeja Moraczewskiego, po tem, gdy pierwszy raz w tym samym styczniu i przy tym samym tow. Moraczewskim polała się krew manifestantów na ulicach stolicy, może stawiać wogóle komukolwiek zarzuty co do stanów wyjątkowych.

Że rząd Witosa zdobył się na pomysł militaryzacji kolei, jest to w pierwszym rzędzie wina ppsowskiego rządu Moraczewskiego, który pierwszy dał dobry przykład. Ciekawe jest dlaczego PPS-owcy, wychwalając różne „reformy“ Moraczewskiego, o wielkiej „reformie“ wprowadzenia stanów wyjątkowych z rozstrzeliwaniem manifestantów ani słówkiem nie pisnął...

## Głosy publiczności.

### Niepowołany moralizator.

W jednem z miejscowych pism przed paru dniami ukazał się mdły, podlany sosem taniego patjotyzmu artykulik p. t. „Rocznica 3-go maja a młodzież szkolna“. Autor artykułu stawia pod pręgierz opinji publicznej szkoły, które nie wzięły udziału w tegorocznym pochodzie trzeciomajowym. Ponieważ należę do liczby tych, na których spadają papierowe gromy p. Folkierskiego (kto to taki?), przyczyniłem się bowiem mimo woli do tego, że jedna ze szkół została przez tego pana napiętnowana — uważam więc za rzecz niezbędną wypowiedzieć w tej sprawie słów kilka.

Jeżeli chodzi o rzecz zasadniczą w wychowaniu, a mianowicie o konieczność wpajania w młodzież szkolną szacunku i miłości dla tego wszystkiego, co wielkie w naszej przeszłości—to niepotrzebnie p. Folkierski nas nauczycieli o tem poucza w tonie namaszczonym, niemal prorockim. Jest to bowiem podstawą elementarza wychowania narodowego i obywatelskiego.

Insynuacja zaś o antypatrjotycznych eksperymentach w odniesieniu do szkół miejskich była zgoła zbędna i w najwyższym stopniu niesmaczna. Czcić bowiem wielkie zdarzenia przeszłości narodowej, to nie jest wcale jednoznaczne z tem, by je uczcić akurat kubek w kubek tak, jak się to p. Folkierskiemu podoba.

Właśnie Gimnazjum Miejskie, o które tema Panu tak chodzi—uczciło wielki dzień 3 maja tak, jak uważało za rzecz najodpowiedniejszą i sądzi, że spełniło swój obowiązek wobec przeszłości i narodu. Trybunałem do sądzenia jednak tej sprawy, jest w każdymbądź razie nie pan Folkierski. Na szczęście dla szkolnictwa i pracującego w niem nauczycielstwa minął już bezpowrotnie czas, kiedy to do spraw szkolnych każdy uważał się za powołanego mieszać.

Dziś instytucją, której rozporządzeń nauczycielstwo z całą lojalnością słucha, jest w najwyższej instancji Ministerstwo Oświaty, a na łódzkim gruncie Kuratorjum Szkolne.

Skoro te władze nie wydały rozporządzeń, przepisujących sposobu uczczenia rocznic narodowych, to tem samem pozostawiły poszczególnym szkołom swobodę w wyborze sposobów świętowania 3 maja.

A jeżeli tak jest, to oczywiście można było wziąć udział w pochodzie. Nie może być jednak nikomu policzone za zbrodnię, że w pochodzie nie szedł, a uczcił rocznicę narodową w inny sposób.

Dlatego też inwektywy p. Folkierskiego trafiają w próżnię.

Jest jednak rzeczą stanowczo nieprzyzwoitą, że ten pan przywłaszcza sobie prawo udzielenia przestróg i nauk władzom szkolnym, jak one powinny postępować w sprawach, dotyczących szkół. To niesmaczne!

Z. Hajkowski
nauczyciel Gimnazjum miejskiego.

# Rocznica Kaniowska.

Oddziały 10 Dywizji Piechoty, sformowanej z b. Dywizji gen. Zeligowskiego, a obecnie z Łódzkich Dzieci święcą dzień 11 maja, jako czwartą rocznicę bitwy pod Kaniowem, kiedy to garstka rycerzy II brygady Legjonów oraz II Korpusu Wschodniego stoczyła nad Dnieprem walkę z przeważającemi siłami nieprzyjaciela, bez żadnych widoków powodzenia, a jedynie dla ratowania honoru Oręża Polskiego.

Chociaż ból rozdzierał serce, chociaż gniew mroził krew w żyłach, fizyczna niemoc społeczeństwa Polskiego, przygniecionego nawałą najeźdźcy, kazała milczeć i cierpieć. Jedynie nieliczny, lecz hardy żołnierz Polskich oddziałów, nie mógł wobec sądu historji wyrzec się protestu.

Wędrówce polskich bojowników zagrodziły drogę oddziały wojsk niemieckich w pobliżu rzeki Dniepru. Wyjścia żadnego nie było, los zgóry przesądzony, a jednak żołnierz polski rozpoczął walkę, aby ulec, lecz z orężem w ręku, aby przelaną krwią zadokumentować prawo narodu polskiego do swobody, do samostanowienia o sobie.

Tym, którzy nie legli na polach Kaniowa, przypadł w udziale los bezdomnych rozbitków. Niepokonani jednak na duchu dążyli oni różnemi szlakami na Murman i Kubań, pociągani wieścią o formujących się nowych oddziałach Polskich.

W ten sposób stworzyła się na Kubaniu 4-ta Dywizja Strzelców gen. Zeligowskiego, dzisiejsza 10 Dywizja Piechoty, której chlubna tradycja winna być drogą dla Łodzi, zasilającej jej szeregi swemi dziećmi.

Dowództwo 10 Dywizji Piechoty spoczywa obecnie w rękach zasłużonego i dzielnego żołnierza polskiego — pułk. Małachowskiego.

*

Dziś jako w rocznicę Kaniowską Dowództwo 10 Dywizji urządza uroczystość wojskową. Wieczorem odbędzie się w sali Kasyna Oficerskiego wieczór towarzyski.

# O podwyżkę płac w przemyśle metalowym.

(Wybuch strajku).

Jak wiadomo, robotnicy w przemyśle metalowym wystawili żądania podwyżek od 75 do 85 proc. W sprawie tej odbyły się już poprzednio dwie konferencje z przemysłowcami, trzecia odbyła się w dniu 9 maja.

Na konferencji tej, kiedy już ustalono stopę procentową, i zdawałoby się, że tym sposobem zatarg zostanie polubownie załatwiony przemysłowcy nagle oparli się i oświadczyli, że godzą się na podniesienie płac minimalnych podług określonej stopy procentowej, natomiast płace wyższe, które już pracownicy otrzymywali z racji kwalifikacji zawodowej — postanowili pozostawić do swego uznania aby mogli w ten sposób dodać nawet niższy procent, co sprzeczne jest z przyjętą ogólnie zasadą podwyższania płac.

Drugim punktem spornym stał się termin, od którego podwyżka ma obowiązywać. W umowie poprzedniej z dnia 10 marca r. b. na żądanie przemysłowców Związki Robotnicze Przem. Metalowego zgodziły się, żeby umowę wymawiać na dwa tygodnie, co też zostało wypełnione, a mianowicie termin upłynął dnia 24 kwietnia, a przemysłowcy przez całe dwa tygodnie nie dali odpowiedzi, grając w ten sposób na zwłokę.

To też, kiedy zdawało się, że już zgoda zapadnie i że podwyżka w myśl umowy będzie obowiązywać od dnia 24 kwietnia, przemysłowcy opierając się na uznaniu wprowadzonej przez siebie zasady, chcą podwyższyć płace dopiero od dnia 1 maja.

Charakterystyczne jest, że przemysłowcy, którzy w swoich fabrykach niegdy się nie stosują do umów, najwięcej zabierają głosu na konferencjach i najwięcej oponują przeciw daniu robotnikom podwyżek.

Rozgoryczeni stanowiskiem przemysłowców robotnicy w dniu 10 maja porzucili pracę.

MAURICE RENARD. 48)

# Dziwy dr. Lerna.

Wszedł jeszcze raz na scenę, żeby się pokazać publiczności, kłaniając się niezgrabnie głową. Myrmidona o świńskich oczkach. Było to „dziecię miasta“, więc robiono mu owacye niesłychane. Nazywał się „Bastyon z Nauthel, szampion Ardenów“.

Emma podniosła się, bijąc tak gwałtowne brawa i krzycząc na cały głos, że budziła wesołość na sali.

Szampion spojrzał na nią i posłał jej ręką całusa. Okryłem się ponsem wstydu.

Wróciliśmy do hotelu, wymieniając parę gorzkich zdań — co wróżyło noc bez pieszczot.

Bez pieszczot, ale za to głośną. Nasz pokój leżał tuż nad sienią, przez którą przejeżdżały wciąż wozy i automobile — co mi wróżyło nowe nieszczęścia i niemożliwości.

Ranek przyniósł mi niespodziankę.

Byłem sam w łóżku.

Zadzwoniłem na służącego. Przyniósł mi list, który zachowałem do dziś dnia. Pismo było koszlawe, pełne kleksów, o haniebnej ortografii.

Drogi mikołaju.

Pszepraszam ciebie za przykrość, ale mószę ciebie opóścić, znalazłam wczoraj mego pirszego kochanka, o które go biłam się z leoną. Alcyd się nazywa. To ten byczy chłop, co wczoraj dostał na Grodę. Wracam do nie Go, bo mamgo pod skurą. Byłam długo u Lerna bo mi durzo objecał piniendzy. Ale teraz ty byś nie był ze mną szczęśliwy i bym ciebie zdradziła bo tylko 3 razy byłeś naprawdę menszczyzną. Raz, jak cie byk poturbował raz w lasku i raz, jakeś uciekł potem ode mnie. Reszta to nie było T... Ja chce prawdziwego menszczyzny. To nie Twoja wina wienc myśle że ci nie zrobie przykrości

Rzegnaj na całe życie
Emma Bourdichet.

Wobec tak kategorycznego rozwiązania i to pisanego tak barbarzyńskim językiem, nie zostawało mi nic innego, jak uledz.

Zresztą, czyż uczucie, jakie teraz objawiła Emma, nie było takie same jak to, które ja dla niej żywiłem — dla jej ciała i źródła jej niewierności?

Miałem na tyle jeszcze silnej woli, że odłożyłem na drugi dzień moje rozmyślania.

Spytałem się o pierwszy pociąg do Paryża i zamówiłem mechanika, któryby zajął się ekspedyowaniem automobilu, a raczej Klotz-automobilu.

Wkrótce przyszedł mechanik.

Poszliśmy do garażu.

Automobil zniknął!

Domyśliłem się w tem współudziału Emmy, ale milczałem.

Natomiast właściciel hotelu, był zdania, że to ręka śmiałych bandytów — i dał znać na policyę.

Po jakimś czasie wrócił, mówiąc, że na jednej z ulic przedmieścia znaleziono automobil nr. 234—XV, opuszczony — wedle jego domysłów przez złodziei z powodu braku benzyny. Rezerwoar był pusty.

„Doskonale! Pomyślałem sobie. Klotz chciał się schować. Ale nie liczył się z brakiem paliwa — i ot — ucieczka się nie udała“.

Dałem więc instrukcye mechanikowi, żeby się zajął ulokowaniem maszyny w wagonie

— Proszę to zrobić koniecznie, bo śpieszę się na mój pociąg — nalegałem. A przedewszystkiem, niech pan nie napełnia rezerwoaru!!

ROZDZIAŁ XVI.

### Śmierć czarownika.

A oto teraz siedzę w moim pałacyku na bulwarze V. Hugo, który wynająłem dla Emmy.

Sam siedzę z memi dziwnemi myślami i wspomnieniami, bo — Emma wolała oddać Alcydowi swoje wdzięki.

Zresztą — co mi tam!

Początek lutego.

Płomień huczy na kominku.

Od czasu mego powrotu do Paryża, siedzę bezczynnie i — spiszę co wieczór i co rano na tym okrągłym stoliku moje dziwne przygody.

Czy to koniec?

Automobil - Klotz stoi w remizie zamknięty w specjalnie dla niego skonstruowanem pudle.

Mimo moich poleceń, mechanik wlał benzyny do rezerwoaru — to też mieliśmy, wraz z szoferem nie mało roboty, żeby przyprowadzić to zwierzę do domu.

Klotz — zaczął swe grymasy od tego, że zgruchotał mały motor na 20 koni, który stał przed nim.

Co z nim było robić? Sprzedać go? Zniszczyć? Zabić profesora w jego ostatniej inkarnacyi? Byłoby to zbrodnią...

Więc go zamknąłem w pudle, przymocowałem łańcuchami, a drzwi od remizy zaryglowałem.

Ale nowe zwierzę całe noce ryczała okropną chromatyką żałosnych odgłosów. Sąsiedzi skarżyli się.

W swojej obecności kazałem odjąć syrenę. Odśrubowaliśmy śrubki, ale gdy przyszło do odjęcia szlauchu, spostrzegliśmy, że był jakby przyrośnięty do pudła. Trzeba go było siłą oderwać. Przy tej operacyi cała maszyna zadygotała.

Coś płynnego, pachnącego naftą wyciekło z rany i kapało kropla po kropli z odciętego miejsca.

Doszedłem do wniosku, że pod wpływem jakiejś siły życiodajnej metal stał się ciałem organicznem. Dlatego też napróżno usiłowałem zastąpić złamany resor nowym. Byłoby to tosamo, co chcieć kawałek drewna zaszczepić na żyjące drzewo.

Pozbawiony organu głosowego więzień mój nie przestał mimoto tupać i skakać w swej klatce. Potem nagle umilkł.

(Dok. nast.)

## Sprawy robotnicze.

### Żądania tramwajarzy.

Pracownicy tramwajowi wystosowali do dyrekcji żądania podwyżki płac o 60proc. Termin odpowiedzi wyznaczyli na dzień 15 maja.

### Płace robotników portowych w Gdańsku.

Przyjęta w Gdańsku została nowa taryfa płac robotników portowych. Otrzymywać oni będą dziennie 220 mk. niem., nadto za każdą godzinę dodatkową 55 mk., nocną 65 mk. i niedzielną 70 mk. niemieckich.

## Kącikiem.

### Po co matrykuły?

Ponieważ w Łodzi istnieje powszechne nauczanie, zdawałoby się więc, że służba tramwajowa bez okazywania matrykuł szkolnych winna wszystkie dzieci w przejeździe tramwajami traktować jako uczni i uczenice i za przejazd pobierać od nich opłatę podług norm ulgowych.

Niestety, i obecnie — jak dawniej — konduktorzy wymagają od młodocianych pasażerów okazywania matrykuł, a że znaczna liczba dziatwy szkolnej dokumentu tego nie posiada, gdyż drożyzna zdjęć fotograficznych nie każdemu ojcu pozwala zaopatrzyć w fotografję dzieci swoje, więc dziatwa proletarjatu jest wielce krzywdzona, niesłusznie płacąc za bilety jazdy podług taryfy dla dorosłych.

Zarząd tramwajów, w imię dobra dziatwy szkolnej winien zwyczaj żądania matrykuł na tramwajach znieść, jako zgoła w warunkach obecnych zbyteczny.

X. X.

## Wiadomości bieżące.

### Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| **11** Czwartek | *Dziś* Mamerta<br>*Jutro* Pankracego<br>**Wschód słońca,** 5 m. 08<br>**Zachód** „ 7 m. 59<br>**Wschód księżyca** 8 m. 03<br>**Zachód** „ 12 m. 27 |

— **Walka z drożyzną.** Województwo łódzkie wydało odezwę do zrzeszeń zawodowych i handlowych oraz do organizacyj tak konsumentów jak i wytwórców — o utworzeniu Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną i o zadaniach tego Komisarjatu, oraz o konieczności współdziałania z władzami rządowemi ogółu społeczeństwa na gruncie walki z hydrą drożyzny.

— **Otwarcie wystawy retrospektywnej** nastąpi w Łodzi w dniu 15 maja o g 1 w poł.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na plakat Wystawy.** Dnia 2 b. m. na posiedzeniu sekcji artystycznej przy Komitecie Wystawowym Jury, wyłonione z grona sekcji artystycznej i Komitetu, wybrało z 11 nadesłanych projektów plakat pod godłem „Wystawa". Autorem projektu jest artysta malarz p. Marceli Sprusiak. Plakaty wystawione będą w Muzeum Nauki i Sztuki.

— **Rocznik wydziału statystycznego.** Wydział statystyczny przystępuje do opracowania rocznika statystycznego w m. Łodzi za rok 1921. Wzmiankowana praca ma objąć całokształt naszego miasta w ub. r. Wydziałowi statystycznemu zależy na tem, aby rocznik za rok 1921 zawierał obraz działalności związków zawodowych, tembardziej, że rocznik za rok 1920, którego druk jest już na ukończeniu nie zajmuje się tym ważnym czynnikiem życia społecznego i gospodarczego.

— **Wycieczka urzędników sądowych.** W ubiegły piątek o godz. 6 min. 40 wieczorem grono urzędników sądowych w Łodzi w liczbie 52 wyjechało do Krakowa, dokąd przybyli o godz. 8 rano dnia następnego. Na stacji przyjmował urzędników dyrektor p. Górka. Zwiedzono Wawel, kościoły, katedry, muzea, kopiec Kościuszkowski, Skałkę, Wieliczkę. W poniedziałek sądownicy przyjmowani byli w gmachu Sądu Apelacyjnego przez przedstawicieli sądownictwa krakowskiego. Wczoraj rano urzędnicy wrócili do Łodzi. bip

— **Pomoc kresom!** Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie, Oddział w Łodzi urządza ogólne zebranie Komitetu w dniu 12 maja o godz. 6 po poł.

— **Wywóz jaj.** Komisarjat Rządu na m. Łódź komunikuje:

Termin dla wnoszenia podań na wywóz jaj na poczet kontyngentu 200 wagonów, ustalonego na miesiąc maj, zgodnie z obwieszczeniem ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z dn. 21.III.1922 roku № 66, przedłużony został do dnia 5 maja rb. włącznie.

Przypominamy przytem, że do podań dołączyć należy: 1) dowód uprawnienia handlowego, 2) poświadczenie władz Wojewódzkich, (w Warszawie Inżyniera Przemysłowego dla m. Warszawy), co do posiadanych urządzeń dla przechowywania sortowania etc. jaj, 3) o ile petent już otrzymał przydział na poczet kontyngentu kwietniowego.— duplikaty listów przewozowych, udowodniające, iż całą przyznaną mu partję pod własną firmą faktycznie wywiózł zagranicę.

— **Kara za zatrzymanie pociągu.** Od dnia 1-go maja obowiązuje nowe prawo na kolejach państwowych i prywatnych, podług którego, zatrzymujący pociąg podczas biegu, bez uzasadnionej przyczyny, płaci 5 tys. mk. kary oraz ponosi odpowiedzialność sądową za ewentualne szkody stąd wynikłe. W razie odmowy natychmiastowego zapłacenia sporządza się protokuł w celu skierowania sprawy na drogę sądową.

— **Akademicki kurs stenografji.** Kursy akademickie w Warszawie zawiadamiają, iż agenda ich Biuro Stenografów urządza w Łodzi jednomiesięczny codzienny kurs stenografji praktycznej, gwarantujący szybkość minimum 40 słów na minutę. Wyniki zapewnione dla wszystkich bez względu na wykształcenie.

Wykłady pod bezpośredniem kierownictwem p. J. Rowińskiego, autora systemu z zastosowaniem najnowszych metod, wypróbowanych w ciągu całego roku w Warszawie, odbywać się będą codziennie od godz. 8 do 9 wieczorem.

Początek 15 maja. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Wykład powtórzony nie będzie.

Zapisy i informacje w księgarni i składzie nut Gebethnera i Wolfa w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 87.

— **Film naukowy w YMCA.** W dniach 11, 12, i 13 maja b. r. wyświetlany będzie wspaniały film naukowy o chorobach wenerycznych p. t. „Koniec prostej drogi" sensacyjny dramat w 7 wielkich częściach w YMCA, Piotrkowska № 243.

Początek punktualnie o godzinie 8 wiecz.

Młodzieży poniżej lat 16-tu wejście wzbronione. Byłoby pożądane aby wszyscy, którym leży na sercu dobro młodzieży i zdrowie ten film koniecznie zobaczyli.

— **Zw. Mł. Polsk. „Orlę" Koło I** urządza wycieczkę w okolice Łagiewnik w niedzielę dn. 14 maja. Dla członków i gości zbiórka o godzinie 5-ej w Klubie NPR. przy ul. Kątnej 2. Wymarsz o godzinie 5.30.

— **Otwarcie miejskiej pralni mechanicznej.** Dziś o godz. 11 rano odbędzie się otwarcie miejskiej pralni mechanicznej przy wydziale zdrowotności publicznej przy ul. Łąkowej 32. bip

— **„Głos lokatorski".** Zaczął wychodzić w Warszawie centralny organ zrzeszeń lokatorskich Rzplitej Polskiej p. t. „Głos lokatorski". Jako hasło swe pismo to wypisało „walkę o dach nad głową". Adres Redakcji i Administracji „Głosu lokatorskiego" — Krak. Przedm. 70 m. 9, tel. 112-16.

— **Podstępny napad rabunkowy.** W nocy z soboty na niedzielę wezwano pogotowie do domu № 18 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie na ulicy obok domu znaleziono na trotuarze leżącą bez przytomności 19 letnią Franciszkę Tofer. Ponieważ zemdlonej nie udało się przyprowadzić do przytomności, odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

Po odzyskaniu przytomności, Tofer opowiedziała, iż przybyła do Łodzi koleją Kaliską. Jakiś młodzieniec, z którym jechała w pociągu odprowadził ją i gdy przybyli na ulicę Kilińskiego, młodzieniec ów nagle zadał jej kilka ciosów w głowę, a następnie zabrawszy jej 8,000 mk. i palto zbiegł.

Stan T. jest ciężki. bip

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t.j. w czwartek Teatr Miejski daje „Niebieskiego lisa" kom. Fr. Herczega.

W piątek arcywesołą farsę p. t. „Kontroler Wagonów Sypialnych" A. Bissona.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży „Skąpiec" Moliera.

Najbliższą nowością w Teatrze Miejskim będzie wystawienie arcywesołej groteski p.t. „Promienie F.F."—Cięta satyra, błyskotliwy dowcip, nadzwyczajnie barwna akcja, wykonanie pierwszorzędnych sił zespołu, oryginalne rozwiązanie dekoracyjno - kostjumowe i pomysłowe ujęcie reżyserskie składają się na bardzo zajmującą i ciekawą całość, która niewątpliwie zapewni „Promieniom F.F." trwałe powodzenie.

## Z życia organizacji N P R

### Dzielnica Bałucka.

Dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie dziesiętników i przedstawicieli fabryk N. P. R. Dzielnicy Bałuckiej (Franciszkańska 58).

### Zebranie Koła Prac. Miejsk. N. P. R.

wraz z delegatami odbędzie się dziś, t. j. w czwartek, 11 bm. o g. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91). Obecność wszystkich konieczna. Sprawy ważne.

## O zabójstwo Melidy Kowalskiej.

### I-szy dzień rozpraw.

Wielu morderców, złodziei i zbrodniarzy gościła w ostatnich czasach ława oskarżonych na sali Sądu Okręgowego. Wczoraj jednak za kratami zasiadł arcyzbrodniarz i łotr Gustaw Kowalski. Z premedytacją i wyliczeniem rozmyśliwał on w ciągu kilku miesięcy nad sposobami zdążającemi do usunięcia swej małżonki, Melidy Kowalskiej.

Z bezgranicznym cynizmem ten człowiek zdążając do celu wytkniętego przez siebie, przypadkiem złapał złodzieja na gorącym uczynku kradzieży—i za cenę niewydawania go policji namówił go do zamordowania żony. Złodziej, Cyran niejaki, zgodził się i pewnego dnia, gdy Kowalska wracała do domu, Cyran ugodził ją w piersi sztyletem, zadając ranę śmiertelną. Śledztwo energicznie prowadzone wykryło przestępców i obaj oni zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu, łącznie z drugim złodziejem, Kazimierczakiem Józefem, który pośredniczył w namowie do zbrodni i brał pośredni udział w zbrodni.

Wczoraj Sąd Okręgowy przystąpił do rozważania tej sprawy. Na sali sądowej moc publiczności, po większej części kobiety.

Gustaw Kowalski, przystojny, dobrze odżywiany mężczyzna lat 38, ubrany z wyszukaną starannością. Wykształcenie posiada 2 klasowe szkoły elementarnej. Twarz Kowalskiego zdradza pewne zwyrodnienie. Obaj wykonawcy zbrodni, Cyran, lat 32 i Kazimierczak 28 lat, są to typy pospolite, często goszczące na ławach oskarżonych w sądach.

Po sprawdzeniu danych co do osobistości podsądnych, przewodniczący wiceprezes S. O. Kamieński, po naradzie każe wyprowadzić Kowalskiego i Kazimierczaka i rozpoczyna

### badanie Cyrana

Cyran do winy się przyznaje, szczegółowo opisuje przebieg zbrodni, znajomość z Kazimierczakiem i Kowalskim. Znajomość ta datowała się od kilku miesięcy. Opowiada on, jak to wraz z Kazimierczakiem dojechali do ul. Andrzeja róg Piotrkowskiej, jak następnie wstąpili do „kawiarni" przy zbiegu ulic Andrzeja i Gdańskiej, gdzie raczyli się wódką. Z kawiarni poszli na spacer po ulicy Gdańskiej tam i z powrotem. Przechadzka trwała przeszło pół godziny. Podczas przechadzki namawiał Kazimierczak Cyrana do zamordowania Kowalskiej. O wynagrodzeniu nie mówiono nic i nawet nie spodziewał się Cyran wynagrodzenia. Ciemno już było, gdy zobaczyli Kowalską, wracającą do domu. Kazimierczak pokazał mu K. i odprowadził na schody mówiąc „jak zrobisz, to będzie dobrze, a jak nie to będziesz przegrany". Na schodach wręczył K. Cyranowi nóż mówiąc, iż sam stanie w bramie i że za pomocą parabellum obroni go, gdyby ktoś go chciał napaść. Nóż był ostry, składany. Uderzył Kowalską, gdy ta stała o jeden stopień niżej od mordercy. Wymierzył cios w serce. Następnie nóż wyjął, złożył i schował do kieszeni i Kazimierczakowi oddał na Wólczańskiej, gdzie się spotkali i poszli do mieszkania tego ostatniego.

**Badany Gustaw Kowalski** do winy się nie przyznaje i z tymi „co siedzą na ławie oskarżonych" nie ma nic wspólnego. Finansowych stosunków z żoną nie miał. Z początku żył zgodnie, czasem kłócili się. Potem w roku 1913 żona opuściła dom po kłótni. Później nie mieszkali razem. W 1914 żona rozpoczęła starania o rozwód. Potem umorzyli rozwód 1920 i w dalszym ciągu nie mieszkali razem. Pieniędzy żony nie chował. Widzieli się kilka razy u adwokata lub rejenta. Podsądnych Kazimierczaka i Cyrana nie widział. Krytycznego dnia o g. 4-ej był na Średniej ulicy, o 5-ej poszedł do rogu Zielonej i Piotrkowskiej. Spotkał jakąś znaną mu panią i śledził za nią, by dowiedzieć się gdzie mieszkała i jak się nazywa. Szedł za nią przez Andrzeja do Lipowej. Do domu przyszedł o 6-ej i poszedł do rodziców na kolację. Gdy się żenił miał lat 23, a żona 19. Był zdrowy. Małżonkę poznał na sali tańca u Zaborskiego.

Zeznania świadków:

Większość świadków Niemców, zeznaje za pomocą tłomacza.

Po zaprzysiężeniu świadków (przeszło 52 osoby) zeznaje świadek dr. Goldman. Leczył on nieboszczkę Kowalską w roku 1912. Był on wezwany przez d-ra Brzozowskiego i leczył chorobę, powstałą na tle ciąży. Zeznaje, iż w rodzinie zmarłej były ciągłe niesnaski z mężem Kowalskim co do zapłaty honorarjum.

Świadek Otylja Hoffmann zeznaje, iż spotkała w tramwaju Kowalską, która jej jako koleżance zeznała, że nie żyła z mężem, gdyż mąż jest niedobry i niemoralnie się prowadzi. Dwukrotnie ją zaraził. Kowalska opowiadała, że mąż pokazywał jej rewolwer, mówiąc, iż może ją zabić. 12 dni przed zabójstwem świadek widziała Kowalskiego, gdy stał przed domem zamordowanej, na rogu Andrzeja i Gdańskiej i wpatrywał się w okna żony. Następnego dnia Hoffman opowiedziała o fakcie tym Kowalskiej. Co do zabitej to twierdzi ona, iż prowadziła życie moralne.

Rozalja Kinderman, matka zamordowanej, staruszka, zeznaje w języku niemieckim, iż po poślubnej podróży, córka wróciła i skarżyła się na męża, który ją zdradzał. Córka chora na serce miewała na stoliku naszykowaną szklankę z wodą i razu pewnego spostrzegła, że mąż wsypał jej do szklanki pewien proszek.

Siostra zabitej zeznaje podobnie do zeznań matki. Na pytanie przewodniczącego, kto zabił siostrę? odpowiada, iż nie wie, lecz przypuszcza, iż mogli ją zabić tylko z namowy Kowalskiego.

Dalszy ciąg rozpraw dzisiaj.

**Robotnicy popierajcie pismo „Praca".**

LUNA LUNA

Dziś — Arcydzieło sztuki kinematograficznej — Dziś

# „ONE..."

Tragedja w 6 aktach, odtwarzająca cierpienia kobiet.— — —

W roli głównej KATERINA MAC-DONALD.

Prześliczne widoki Tracji, Szkocji, Indji, Egiptu i lodów północnych.

---

KINO

# DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielni Pracowników Państwowych)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Wielkie arcydzieło w 6-ciu serjach

Serja 2. „AS KARO" Serja 2.

p. t. **WYBAWIENIE od ŚMIERCI** Dramat w 6-ciu aktach.

W roli głównej ulubienica Publiczności MARJA WALCAMP.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz. Ceny miejsc nizkie. Dla Pracowników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

---

Kino

# DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 9 do niedzieli dn. 14 maja włącznie.

Wyświetlane będzie wspaniałe arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t.

# KROLOWA WĘGLA

melodramat w 6 częściach z ulubienicą publiczności — uroczą gwiazdą ekranu MARJĄ JACOBINI w roli głównej.

Wspaniała wystawa. Doskonała gra.

**Ceny miejsc nizkie.**

**w dnie powszednie:** I miejsce mk. 160.— II miejsce mk. 140.— III miejsce mk. 120.—

**w niedzielę, święta i soboty** I miejsce mk. 200.— II miejsce mk. 170.— III miejsce mk. 140.

Początek w dnie powszednie o godz. 6, w niedzielę, święta i soboty o godz. 3 po poł. W poniedziałki Kino nieczynne.

---

Największe w Łodzi

# Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Od czwartku d. 4 maja do środy 10 maja r. b.

Niebywały szlagier. Film nad filmami.

Amerykański dramat w 6 aktach p. t.

# PATROL O PÓŁNOCY

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 7 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Wkrótce QUO-VADIS.

---

## Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:

**Brzezińska 10, JAN PLACEK.**

Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

## Umeblowanie kuchenne

w całkowitych kompletach, składających się z 10 przedmiotów, po cenach wyjątkowo niskich, oraz

**Towary kolonialne i obuwie**

hurtowo, detalicznie poleca

**Dom Handlowy**

**„Handlowiec Polski"**

Spółka z ogr. odp.

**ul. Piotrkowska № 108,** w podw.

**Telefon № 635.**

**Lecznica chorób zębów**

**Lekarza-dentysty H. PRUSS**

**145. Piotrkowska 145.**

**Dla klasy robotniczej.**

**Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.**

---

**Dr. S. Kantor**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pd. Dla pań 6—8 p. p.

**Dr. med. BRAUN**

**Specjalista**

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

**Dr. L. PRYBULSKI**

**Specjalista**

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych

leczenie światłem

(lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

## Skupuję

stare zęby, także złoto zęby nawet połamane. Jako fachowiec płacę najwyższe ceny. **Konstantynowska nr. 20** w podwórzu, lewa oficyna parter, NADRYCZNY. 1189—12

**Dr. CHYLEWSKI**

**Główna 51, róg ul. Kilińskiego**

Choroby kobiet i akuszerja

Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

**Dr. SZUMACHER**

choroby skórne i weneryczne

Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

**DENTYSTA**

**E. KOPROWSKI**

**Piotrkowska 35.**

Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

**SANDAŁKI**

Domowe i płócienne buciki tanio i trwało poleca Magazyn francuski daw. Petersilge i Schmolke Piotrkowska 93.

## Ogłoszenia drobne.

**A. A. A. Kupuję,** meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Lafnik, Benedykta 23, m. 18, parter.

**A. A. Kupuję** meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnsajnb, Benedykta № 19. 1140-20

Błaszczyk Zygmunt zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Kadrze Komp. Zap. III ba na telegr. 1166—1

**Chrześcijańska** Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woalc, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach kolorach i t.d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44. UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który niema nic wspólnego ze sklepem na parterze.

**Dziewczyna** lat 15—16 do sprzątania potrzebna, na przychodnie. Zastać można od 10 do 12 rano, Główna 41, m. 17. 1192—2

Gajak Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z kadry 2 pułku szwoleżerów Rokitniańskich w Bechni.

**Jest do sprzedania** sklep. Wiadomość u gospodarza Grossmana przy ul Zgierskiej 4.

Krakowski Władysław zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną w Łodzi. 1177-3

Koch Jan zagubił dowód osobisty polski, wydany w Łodzi. 1169—3

**Kupuję** brylanty, złoto, różną biżuterję i stare zęby. Konstantynowska 4 (Milich) prawa oficyna, I-sze piętro. 1007—15

**Maszynistka,** pisząca bardzo dokładnie, lecz niezbyt szybko na „Underwoodzie" i „Remingtonie" poszukuje 1 i pół godzin przepisywania w godzinach wieczorowych (od 6 do 7 i pół) bezinteresownie lub za małym wynagrodzeniem Łaskawe zgłoszenia sub W H do Administracji „Pracy" Przejazd № 8. 3

**Potrzebne** wprawne szwaczki do szycia fartuchów A. Eger, Sienkiewicza 105. 1179-2

**Sprzedam** szafę, lustro, łóżka z materacami, tualetę, maszynę i różne meble, Kracza 4, m. 18. 1183-4

**Towary** łokciowe w różnych gatunkach po niskich cenach—poleca J. Kubicki, Łódź, Andrzeja 9. 1182-3

Włodarczyk Marja zagubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1174—1

**Zaginął** chłopczyk 8 maja Józio, lat 3, włosy blond, oczy niebieskie, ubranko granatowe, buciki bronzowe. Adres Koziróg, ul. Rokicińska 10

**Zamienię** mieszkanie słoneczne 2 pokoje z kuchnią na 1 duży pokój i kuchnią. Wiadomość Wólczańska 137, m. 86, parter. 1180—2

Zawieruchowie Andrzej i Antonina zagubili paszporty polski i rosyjski, wydane w Zduńskiej Woli. 1178—3